

**REC.: Józef Bachórz, *Spotkania z „Lalką”. Mendel studiów i szkiców o powieści Bolesława Prusa, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2010, ss. 385.**

*HABENT SUA FATA LIBELLI*. Znaleźć swego komentatora w osobie uczonego tej rangi i klasy, jakim jest Józef Bachórz, to najlepszy los, jaki mógł spotkać dzieło literackie. Jego zasługi w badaniach nad *Lalką* są nie do przecenienia. Edycje dzieła między innymi w serii „Biblioteka Narodowa” (1991, wyd. 2: 1998) oraz liczne artykuły naukowe Jego autorstwa mają charakter nie tylko wnikliwy poznawczo i rzetelny w opracowaniu – są to bowiem cechy wielu dysertacji historycznoliterackich – prace Profesora mają tę rzadką zaletę, że obcuje się z nimi jak z budzącymi bezgraniczne zaufanie wypowiedziami prawdziwych autorytetów. Sprawia to naturalność stylu, bezpretensjonalność i skromność oraz wiarygodność wynikająca z autentyzmu doświadczeń i przemyśleń. Dlatego wszystko, cokolwiek wyszło spod pióra Józefa Bachórze – czy jest to monografia pisarstwa Józefa Korzeniowskiego, dzieje *tableau* w okresie międzypowstaniowym, rozprawy o powieści tajemnic, a nawet dekonstrukcja legendy Emilii Plater – jest głęboko przekonujące, jest jak objawienie, jak oddzielenie światła od ciemności.

Dla miłośnika *Lalki* istotnym wydarzeniem jest ukazanie się książki Profesora o Jego „spotkaniach z *Lalką*” zawierającej piętnaście studiów i szkiców o Prusowskim arcydziele. Już same imponderabilia wpływające z tytułu zbioru oraz okładki wiele mówią. Ów „mendel”, określenie miary dziś już rzadko albo wcale nieużywane, wskazuje na tradycyjność i dawność wpisaną w widzenie *Lalki*, a może i świata w ogóle, co w dobie mnożenia tekstów o nowoczesności odczytań jest koniecznym gorsetem utrzymującym w ryzach zdrowy rozsądek. Okładka (*Bolesław Prus na placówce* z satyrycznego pisma „Kolce”), przedstawiająca karykaturę Prusa jako dziennikarza (prawicą autor dzierży pióro, które nadziewa na swoje kroniki) i jako pisarza-krawca (po lewicy stoi popiersie „lalki”), zdejmuje z pracy Bachórze odium nadmiernej powagi i zapowiada wyważony dystans, dowcip, swobodę dociekania.

*Lalka* to bez wątpienia *opera aperta* – dzieło otwarte, rozkwitające wraz z wiekiem czytelnika, wraz z jego życiowym doświadczeniem, stąd jej niewygasająca popularność, owe Gadamerowskie „niekończące się zadanie”. Jako dzieło niesłychanie pojemne poddaje się *Lalka* interpretacjom i sensom przydawany przez kolejne pokolenia badaczy – bo taka jest jej natura – wyrażona już w samym tytule, sugerującym osobliwą zabawę. Od tej najprostszej, ludycznej mimikry po pojętą jako antropologiczna metafora wskazująca na status Platońskiego *teatrum mundi*.

*Spotkania z „Lalką”* to prace zebrane, które składają zmodyfikowane i uwspółcześnione bibliograficznie wersje artykułów z lat 1987–2003 rozproszonych w księgach zbiorowych (głównie lubelskich) oraz w czasopiśmie. Każda z tych cząstkowych rozpraw – dużych i małych inicjacji czytelnicznych Autora, stanowi homogeniczną jedność, spoiwem jest bowiem zdziwienie obfitością rozmaitych „materii pomieszania” w arcydziele Bolesława Prusa, poszukiwaniem źródła jej czaru zarówno w ujęciu panoramicznym, a więc na przykład w przestrzeni idei, jak i w detalach –

w sferze języka. Książka zdradza jednocześnie osobistą fascynację *Lalką*, jest bowiem pełnym podziwu hołdem złożonym temu magicznemu dziełu, jest również wnikliwym doń komentarzem – efektem uważnego, kompetentnego czytania.

Zbiór szkiców i studiów Bachorza obejmuje szeroką problematykę dzieła Prusa, tytułowe spotkania uszeregowane zostały wedle ich atrakcyjności (i ważności) – dla Autora, dla czytelnika. A zatem od spotkań wymagających spojrzenia na *Lalkę* niczym na rozległy las z określonym planem (zgodnie z życzeniem samego Prusa), spotkań w towarzystwie innych dzieł, innych autorów, po perspektywę mikro, widzenie tekstu poprzez różne pryzmaty, m.in. onomastyczne czy edytorskie. W spotkaniach tych przede wszystkim uczestniczy Ona – *Lalka*, Bachorz jak najczęściej udziela jej głosu, delektując się jego tembrem, ale wyjaśniając i komentując wszelkie meandry tego brzmienia.

Po pierwszym, syntetyzującym, najbardziej, jeśli można tak rzec – naukowym – studium o charakterze „rozmyślenia introdukcyjnego”, w którym stara się Autor ogarnąć całokształt problematyki dzieła: koncepcję Prusa, wymowę ideową, konstrukcje bohaterów, narrację, recepcję *etc.*, następują studia i szkice wkraczające w obszary bardziej peryferyjne. *Polak wśród swoich i obcych* (szkic 2) oraz *Sprawa kupca Suzina* (szkic 11) traktują o złożonej w drugiej połowie XIX stulecia polskości i tożsamości. Poglądy Prusa, trzeźwego realisty i pragmatyka, na romantyczne iluzje i mrzonki, mity i legendy, poglądy wypowiedane wielokrotnie w publicystyce i tekstach literackich nie pozostawiają złudzeń co do ubolewania pisarza nad stanem rzeczy. W słowach Suzina, trafnie upatrującego klęsk polskich w zbytnej uczuciowości Polaków, stosujących tę samą zasadę zarówno do miłości, jak i interesów, a nawet polityki, ujawnia się obiektywny sąd, który podziela sam Prus. W obu szkicach czytamy o rażącej swą kuriozalnością obyczajowości polskiej na tle francuskiej czy rosyjskiej. Kontrasty pozwalają dostrzec polskie grzechy, uwikłania, anachronizmy. Biografia Wokulskiego, człowieka dojrzałego i myślącego, ale w młodości „wykarmionego” romantycznymi ideałami, znakomicie nadawała się do wyznaczenia jej, poza innymi, również roli stosunku do Innego, a przez to demaskacji polskich postaw ksenofobicznych lub stereotypowych uprzedzeń. I choć Wokulski postaw tych w żadnym wypadku nie podziela, jednak wrośnięcie w niego edukacji i mentalności romantycznej, nakazującej bezwarunkowe oddanie ojczyźnie rozumiane jako walka orężna oraz niczym niemotywowane uwielbienie dla kobiet, nie pozwalają mu cieszyć się życiem, jak robią to Francuzi, inwestować i pomnażać interesy, jak mają to w zwyczaju Niemcy czy Żydzi. W niemożności wyswobodzenia się Wokulskiego z tych dawnych obciążeń, uwolnienia od ograniczeń i fałszywych marzeń widać zniecierpliwienie Prusa i przestrożę skierowaną do młodego pokolenia. W szkicu o Suzinie, trochę pretekstowym, rozwija Bachorz problematykę celowej absencji rosyjskości, jej rugowania ze świata przedstawionego *Lalki*, porusza również kwestię zasadności wybuchu powstania styczniowego (uobecniając się przede wszystkim i *expressis verbis* w *Omyłce*), stosunku Prusa do Rosji i Rosjan, do polskich stereotypów myślowych. Jakby dalszym ciągiem rozważań o rodzimej

mentalności jest znów pretekstowy szkic o ekonomście XIX-wiecznym, Józefie Supińskim „czytany” przez Łęckiego. Świetna scenka w gabinecie hrabiego, gdy ten dzieli się z Wokulskim refleksją wyniesioną jedynie z zamieszczonego na stronie tytułowej motto do rozprawy Supińskiego, demaskuje atroficzny stan świadomości ekonomicznej Polaka, ograniczającego się do sloganów kompromitujących go we wszystkich aspektach. Szkic ten to rozważania Bachórze o akcentowanej w *Lalce* polskiej oszczędności (a raczej jej braku), stosunku Polaka do pracy i pieniądza. Autor pokazuje niezwykle precyzyjnie Prusa, „entuzjasty cyfr” i matematycznych formuł stosowanych do opisu świata.

Na szczególną uwagę zasługują studia o bohaterach *Lalki*. Stanisław Wokulski to bohater postulatyczny, jego egzystencja wyrażona została przez Autora sugestywną parafrazą Terencjuszowskiego *homo sum...* („Nic, co Wokulskie, nie powinno nam być obce”); tym samym staje się bohater wyzwaniem, paradygmatem. Inaczej rzecz się ma z Ignacym Rzeckim. Stary subiekt to kwintesencja człowieczeństwa, ale nie tak wzniosłego i pełnego namiętności, jakie prezentuje Wokulski. Subiekt jest pośrednikiem (plenipotentem) pomiędzy czytelnikiem a Wokulskim. Wokulski żyje wzwyż, pionowo, Rzecki – poziomo, ale wektorów tych wcale nie trzeba wartościować. Nie ulega jednak wątpliwości, że to Rzecki właśnie jest ulubieńcem czytelnika, zarówno Autora *Spotkań z „Lalką”*, jak i wielu innych. Pisząc pamiętnik, jest Rzecki blisko odbiorcy, stanowi medium własnych i „cudzych słów”, a prostodusznie mądry, po dziecięcemu refleksyjny i dobrotliwy stanowi przykład „mocy ducha jako tarczy przed zwątpieniem”. Jeszcze innym bohaterem jest Michał Szuman. W triadzie postaci pełni on funkcję przekornego, niekiedy cynicznego komentatora. O ile Wokulski wzbudza podziw, a Rzecki sympatię, Szuman, jako postać ambiwalentna – skłania do emocjonalnej rezerwy. Pisanie o błyskotliwym, ale i złośliwym doktorze staje się dla Bachórze powodem do rozważań o rodzajach męskich dialogów i sposobie mówienia w czasach Prusa.

Efektom żmudnych kwerend lekturowych są szkice poświęcone zagadnieniom języka (szkic 12 i 13). Nie są to jednak statystyki i zestawienia, z którymi mamy do czynienia na przykład w skądinąd pożytecznej pracy Teresy Smólkowej (*Słownictwo i fleksja „Lalki” Bolesława Prusa*, Wrocław 1974), ale spostrzeżenia, ku którym skłania gruntowne zbadanie między innymi antroponimów. Sugestywna konkretność Prusa wyrażona niesłychanym namnożeniem nazw własnych określających daną osobę zgodnie z jej postrzeganiem przez innych – zazwyczaj zależnym od poziomu i wykształcenia mówiącego, od chwili, od intencji – stanowi nie tylko dokument antroponimii czasu i iluzji autentyczności. Zabieg multiplikacji i różnorodności antroponimów zaświadcza o niejednoznaczności człowieka w świecie, o subiektywizmie epistemologicznym, o migotliwej egzystencji, która ma wiele imion.

Nie brak w *Spotkaniach z „Lalką”* szerokiego tła obyczajowego, obszernych kontekstów: filozoficznych, historycznych, społecznych, kulturowych, estetycznych. Jednym z przykładów jest szkic o pojedynkach. Bachórze, przywołując realia pojedynku w wieku XIX, dowodzi solidności Prusa i wiarygodności obyczajowej, jaką

stanowi i *Lalka*, i *Powracająca fala*, ten temat podejmujące. Imponujący, nie wyłącznie w namnożeniu detali, szkic o *Rumieńcach nie tylko Stanisława Wokulskiego* staje się okazją do wywodu Autora o wpływach na opis i charakterystykę postaci niezwykle popularnej w XIX stuleciu formuły fizjonomiki Lavaterowskiej oraz inspiracyjnej dla *Lalki* teorii scjentystycznej Karola Darwina.

Trzeba podkreślić, że propozycji odczytywania *Lalki* Autor niemal nigdy nie sytuuje w izolacji od innych dzieł, nie tylko Prusowskich. Gdzieś obok jest najczęściej *Nad Niemnem*, jest oczywiście Kraszewski, jest Korzeniowski, jest Sienkiewicz, są twórcy obcy. *Lalka* omawiana jest więc także wobec, a nie tylko jako fenomen *Ding an sich*. Takie ujęcie pozwala na czytelnicze obcowanie z dziewiętnastowieczną rzeczywistością, której ułamek, ale bardzo solidny, stanowi arcydzieło Prusa.

Piętnaście spotkań z Prusowskim arcydziełem to lektura ważna i dla miłośników *Lalki* bardzo pożyteczna. Jest to książka zarazem osobista, opisująca prywatne i zamknięte spotkania Autora z *Lalką*, Jego zabawy w układanie własnej wystawy bez udziału osób trzecich; zarazem jednak cudowność tej książki polega na uświadomieniu czytelniczej wspólnoty doświadczeń, uniwersum egzystencjalnych zmagañ, będących udziałem człowieka myślącego. Bachórz urzeka też postawą badawczą, ogromny szacunek dla poprzedników łączy ze skromnością wobec zasług własnych. Przenikliwość sądów, znawstwo, a jednocześnie konkretność i rzeczowość wypowiedziane językiem zachwycającym trafnością frazeologiczną i stylem, jakby zawieszonym między tu – światem XXI wieku, a tam – rzeczywistością językową Prusa, czynią ze *Spotkań z „Lalką”* lekturę niemal tak samo przyjemną, jak czytanie samej *Lalki*. Książka Bachórza, dzięki Jego czytaniu także *con amore*, otwiera nowe perspektywy badawcze, bo usiłując odpowiedzieć na wielkie pytania z epoki Prusa, stawia nowe, wynikające z ponadczasowości *Lalki*, pytania naszej współczesności.

Dorota Samborska-Kukuć



**REC.:** Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz, *Między melodramatem a egzotyką: w kręgu lektury Sienkiewicza* [tyt. na okładce: *Między melodramatem a egzotyką: konwencje literatury popularnej w twórczości Henryka Sienkiewicza*], Wydawnictwo Naukowe SCRIPTORIUM, Poznań–Opole 2011, ss. 158.

KSIĄŻKA AGNIESZKI KUNICZUK-TRZCINOWICZ na temat związków twórczości Henryka Sienkiewicza z literaturą popularną jest pracą, która przyciągnie uwagę każdego, kogo interesują źródła fenomenu poczytności dzieł tego pisarza i jednocześnie zastanawia ich forma gatunkowa. Łączy się z tym zagadnieniem kontrowersyjna kwestia, będąca zasadniczym elementem współczesnych sporów o Sien-